

Jerzy Snopek

Na marginesie nowo odnalezionego listu Krasickiego do Seweryna Rzewuskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 75/1, 239-247

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY SNOPEK

NA MARGINESIE
NOWO ODNALEZIONEGO LISTU KRASICKIEGO
DO SEWERYNA RZEWUSKIEGO

W Archiwum Podhoreckim Andrzeja Potockiego, znajdującym się w zbiorach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie, natknąłem się na autograf nieznanego listu Ignacego Krasickiego do Seweryna Rzewuskiego. List, datowany z Heilsberga 21 marca 1776, spoczywa pośród korespondencji Rzewuskich obok listów krewnych poety — brata Antoniego i bratanka Ignacego — i oznaczony jest sygnaturą 25/70. Oto jego tekst:

Monseigneur

Wstępującemu w ślady godnych poprzedników ichże samych szacowne pamiętki przesyłam, a szacownej mnie wraz z bratem moim polecając przyjaźni z należytych zostają uszanowaniem

JWMPana
Kochanego Dobrodz[ieja]
Szczерze kochającym bratem
i najniższym sługą
I. Krasicki Xże Biskup Warمیński

z Helzberga 21 marca
1776

JWJP Hetm. Poln. Kor.

List jest — jak widzimy — krótki i zdawkowy, zasługuje jednak z kilku względów na uwagę. Pochodzi z okresu, z którego korespondencja największego pisarza polskiego Oświecenia dochowała się w niezbyt obfitej ilości, i jest jedynym spośród znanych dzisiaj listów poety (a nowych większych odkryć trudno się już raczej spodziewać!) skierowanym do Seweryna Rzewuskiego.

Postać ta, bardzo znacząca w polskim życiu publicznym drugiej połowy w. XVIII, stała się w opinii potomnych uosobieniem najgorszych cech i grzechów obywatela: zdrady ojczyzny, warcholstwa i prywaty. Zauważmy jednak, że Krasicki zwraca się do hetmana polnego koronnego w szczególnym okresie jego życia, pełnym zaszczytów i sławy u współ-

ziomków. Dlatego pierwsze słowa listu, które mówią o Rzewuskim „wstępującym w ślady godnych poprzedników”, są usprawiedliwione. Początek życiowej drogi późniejszego targowiczana przydał mu rysów patriotyzmu, a nawet męczeństwa „w służbie wolności i ojczyzny”. Oto po zdecydowanym sprzeciwie ojca, Wacława Rzewuskiego, wobec projektu równouprawnienia dysydentów rozważanego na sejmie w 1767 r. obaj Rzewuscy zostali z rozkazu Repnina wywiezieni do Kaługi. Pięć lat zesłania stało się potem dla Seweryna koronnym argumentem na rzecz jego miłości ojczyzny i wszelkich cnót obywatelskich. W szaty patrioty i męczennika narodowej sprawy drapował się jeszcze w Kałudze. Świadczą o tym jego *Ody w niewoli moskiewskiej pisane*. W pierwszej z nich znajdujemy np. taką strofę:

W ścisłym gdy siedzę lat pięć więzieniu,
Wtracon za wolność i wiarę,
Bogu w zupełnym uspokojeniu
Mej doli czynię ofiarę¹.

Szczególnie dużo materiału ilustrującego charakter autokreacji Seweryna Rzewuskiego dostarcza oda druga — *O miłości ojczyzny*. Sobie, patriocie, przeciwstawia w niej nie tylko zdrajców, ale także obywateli biernie patrzących na nieszczęścia ojczyzny, nawet jeśli ubolewają nad jej losem:

Ojczyzno!... ach, jak odgłos ten miły,
Jak słodkie w Polsce nazwisko,
W którym się dla nas wraz umieściły
Życie, wolności siedlisko.

Ojczyzno! tobie wiek mej młodości
Niech poświęcony się snuje.
Będę o twojej mówił miłości,
A będę mówił, co czuję.

Precz stąd odrodnych synów tłum podły,
Co związek z zbrodnią zawarli,
Których niegodne środki uwiodły,
Ze się ojczyzny zaparli.

I wy, co tylko umiecie szlochać,
I wy, co męstwa nie znacie,
Co nie umiecie ojczyzny kochać
Albo ją dla was kochacie.

Precz stąd, nie dla was głos w cnotę żyzny,
Niechaj przystąpią tu owi,
Którzy jedynie dla swej ojczyzny
Żyć i umierać gotowi.

¹ Utwory S. Rzewuskiego cytuję za rękopisem Bibl. Ossolineum, sygn. 351/I.

[.]

Trzeba ojczyznę dźwignąć z złej doli,
Trzeba się zetrzeć ze złości,
Trzeba się z ciężkiej wyrwać niewoli
Albo zakopać się w ziemi.

Z duchem poddaństwa razem się zgodzić
Wolności duch jest niezdołnym.
Ten, komu wolnym zdarzy się rodzic,
Umrzeć powinien też wolnym.

[.]

Wszystko nam miła ojczyzna dała,
Wszystko jesteśmy jej winni,
I gdy obrony naszej wzywała,
Szliśmy, bośmy iść powinni.

My w więzach, lecz wy jeszcze w swobodzie,
Pokażcie, gdy moc wam dana,
Co umie ręka w męznym narodzie
Duchem wolności zagrzana.

W dalszym ciągu tego patriotycznego przesłania do rodaków Rzewuski stawia im przed oczyma szczytne przykłady Scewoli, Brutusa i Regulusa (czyli postaci historycznych, które w podobnych sytuacjach przywoływano wówczas dość często). Autor ody *O miłości ojczyzny* bez wątpienia bardzo przesadził w ocenie historycznej roli ojcowskiego protestu, który stał się przyczyną zesłania, a tym bardziej — w ocenie własnej roli w tym zdarzeniu. Niemniej wiara w doniosłość ofiary, jaką złożył, zapewne była rzeczywista. Przyjęcie zgotowane Rzewuskim po ich powrocie do Polski w styczniu 1773 wiarę tę poniekąd potwierdzało. Przeważająca część narodu interpretowała wówczas gest Wacława Rzewuskiego z r. 1767 jako wystąpienie w obronie zagrożonej wolności, a już cały bez mała naród z szacunkiem przyjął daninę wieloletniego uwięzienia, jaką Rzewuscy ze szlacheckich pobudek złożyli. Szczególną estymą darzono starego hetmana, człowieka znanego z prawości, który wrócił z Rosji jako białobrody, blisko 70-letni starzec, znękany i słabowity, coraz częściej wysuwający na pierwszy plan w sprawach publicznych — Seweryna. Na jego rzecz rzekł się buławy koronnej. W *Kronice podhoreckiej 1706—1779* Leona Rzewuskiego czytamy:

Nie rozdzieliła także ojca z synem wówczas wdzięczność obywateli tych, których staraniem duży medal został odlany z wizerunkiem po jednej stronie Wacława z napisem: „*Venceslao Rzewuski, Palatino Cracoviae, Supremo Regni et R. P. Poloniarum Ducis ob fortia eius pro Republica gesta, post quinquennem pro religione et Patria captivitatem Patriae civibusque reddito Viro septuagenario lumini Patriae, Religionis ac libertatis fulero, amor populi a civibus nuncupato, forti, pio, sacrum. Anno D. 1776*”. — Po stronie odwrotnej wizerunek Seweryna i napis: „*Severino Rzewuski, Ducis Exercitus Regni et Reipu-*

blicae Polonorum, post quinquennem pro Religione et libertate captivitatem Patriae civibusque reddito Viro trigenario, filio simili patri sacrum. A.D. 1776"².

Podobną wymowę miały wiersze pisane w tym czasie na cześć Seweryna. Np.:

Ojczyzno, dziś tve święto, tobie Seweryna
Winszuję, cud w tym wieku mieć pociechę z syna.
Co moment takie dzieci dawaj z twego łona,
A cnota, serce, wdzięczność będzie rozkrzewiona.

Niech Opatrzność, tve płodne błogosławiąc brzemię,
Wróci gwałtem z gniazd wziętą naszych przodków ziemię.
I gdy z czasem napelnisz kraj cnotliwym ludem,
Cnota, męstwo i wdzięczność przestanie być cudem.

Na wota wcale głowy sobie nie wysuszę,
Nadgrode z cnoty słodką czują piękne dusze.
Z wielkim ojcem przeżyjesz wieku swego siły,
Potomność rzuci kwiaty na wasze mogiły³.

Trudno dzisiaj powstrzymać się od zadumy nad prorocstwem zamykającym ten wiersz; wówczas miało ono wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Z tego samego posiewu jest również niezmiernie rozwlekła *Oda dla wielkiego w ojczyźnie męża, Jaśnie Wielmożnego Seweryna Rzewuskiego Hetmana Polnego Koronnego*, ogłoszona drukiem w 1778 roku. Autorem był Tomasz Węgierski, mający, widać, bardzo niskie mniemanie o poezji, skoro wypuszczał w świat takie np. strofy:

Strapiona Matko! Polsko załosna!
Czyż ten los Tobie już wieczny?
Czyż będzie w synach tkwić zdrada sprośna,
Ze każdy będzie Ci spreczny?

Przestań, ach! przestań smutnej rozpaczy,
Zszlochane otrzyj jagody,
Jeszcze los przyszły wesele znaczy:
Dla Twojej w smutku ochłody.

Wytknął los palcem na Twą obronę
Męża z tysięcy pomiędzy,
Który ocali polską Koronę
I ją uchroni od nędzy.

Żyje Seweryn Rzewuski, żyje,
Cny Hetman Polnej Buławy,
W nim się Ojczyźnie chuć wierna kryje,
Co Twojej i swej chce sławy.

² L. Rzewuski, *Kronika podhorecka 1706—1779*. Kraków 1860, s. 109—110.

³ Bibl. Ossolineum, rkps 1074 II.

Zyje mąż wielki, a na to żyje,
By Ci wierności znak zadał,
Choć dla Cię kłęski i troski pije,
Choćby i życie postradał⁴.

Również zaszczyty oficjalne nie ominęły Seweryna. W krótkim odstępie czasu, w końcu r. 1775, król nadał mu order: Orła Białego i Św. Stanisława, a sejm przyznał Rzewuskim starostwo kowelskie jako zadośćuczynienie za krzywdy przez nich doznane. Stanisław August miał chyba wtedy nadzieję, że uda mu się zjednać Seweryna dla własnej polityki, że pozyska w nim stronnika. Możliwe, że taką nadzieję żywił również Krasicki, pisząc swój list w marcu 1776. Mający dostęp do odnośnych dokumentów Leon Rzewuski zawiążył m. in.:

Przecie stosunek króla z wojewodą i ze synem jego był wtenczas znośny, gdy przed wszystkim potrzebną okazywała się jedność między władzami⁵.

O dobre ułożenie stosunków z królem szczególną dbałość wykazywał ojciec. W jego liście do Seweryna z 3 marca 1776 czytamy:

Na miłość ojcowską Cię proszę, abyś Królowi, ile tylko można, przywiązanie swoje oświadczał, tym bardziej go trzeba kochać, że nie gani tego, iż się prawa trzymasz⁶.

Zresztą stosunki między królem a hetmanem polnym koronnym — jak można wnosić z ich korespondencji — układały się poprawnie jeszcze w pierwszych miesiącach 1776 roku. W momencie otrzymania listu od Krasickiego Rzewuski był już zdecydowanym przeciwnikiem Stanisława Augusta, o czym XBW nie mógł jeszcze wiedzieć. Dopiero przebieg sejmu 1776 r. unaoczniał wszystkim obserwatorom życia politycznego opowiedzenie się hetmana po stronie opozycji antykrólewskiej. Zasadniczym motywem jego działań stał się zakres kompetencji przyznany Radzie Nieustającej, a sprzeczny z jego hetmańskimi aspiracjami. Rzewuski wysuwał również przeciw królowi zarzut dopuszczenia do rozbioru Polski. Zmiana we wzajemnych stosunkach króla i hetmana nastąpiła jednak — jak już wspomniałem — na początku roku 1776. Aby ją zilustrować, przytoczę dwa listy Rzewuskiego do Stanisława Augusta. Oto pierwszy z nich, pisany w kwietniu 1775:

Najjaśniejszy Królu, Panie Mój Miłościwy!

Staropolską szczerością i ustami z sercem zgodnymi niosę do tronu Waszej Królewskiej Mości, Pana Mego Miłościwego, wdzięczność i podziękowanie za nadanie dziedzictwem ojcu mojemu starostwa kowelskiego. Szablę i krew, które w przysiędze mojej Królowi i Ojczyźnie poświęciłem, trzymając dla nich na

⁴ T. Węgierski, *Oda do wielkiego w ojczyźnie męża, Jaśnie Wielmożnego Seweryna Rzewuskiego Hetmana Polnego Koronnego* [...]. B. m. 1778. Inny jeszcze wiersz poświęcony S. Rzewuskiemu, autorstwa J. Radwańskiego, znajduje się w Bibl. Ossolineum, rkps 1074 II.

⁵ L. Rzewuski, *op. cit.*, s. 111.

⁶ *Ibidem*, s. 115.

pogotowiu, wyglądam tej pory, w której bym mógł pod oczami Króla i Pana Mego pokazać, co powinna ręka Polaka miłością Króla i Ojczyzny zagrzebanego. Zyczenia moje dla WKMci są zawsze jednostajne. Bądź zawsze WKM miłością ludu swego i gromem nieprzyjaciół Polski, a będąc namiestnikiem Boga w rządzeniu narodów wolnych, bądź nim także, jak jesteś, w czynieniu im dobrze. Zostaję na całe życie Waszej Królewskiej Mości, Pana Mojego Miłościwego, wierna rada i służebnik.

Seweryn Rzewuski, Hetman Polny Koronny ⁷

A oto fragment listu hetmana do króla z 22 marca 1776 (o jeden dzień wcześniej pisał swój list do Rzewuskiego Krasicki):

Najjaśniejszy Królu, Panie Mój Miłościwy

Tą miłością Ojczyzny, którą człek wolny tylko zwykł w sercu nosić, a którą WKMć, Pan mój Miłościwy, listem swoim okólnym pod dniem 26 lutego datowanym ode mnie wzywasz, niosę do WKMci radę wolną, przysięgą wierności ministrowskiej zabezpieczoną.

Podobało się Bogu od niemalego już czasu zważyć ciężkie swe ramię na Polaków, w przeciągu lat dwunastu do dziś dnia nie widzimy tylko nieprzerwaną nieszczęśliwość, kto by inaczej śmiało powiedzieć, nie znalazłby się z prawdą albo by ją przed królem chciał zataić i byłby albo politowania, albo nagany godnym ⁸.

Wróćmy teraz do pierwszych słów listu Krasickiego. Pisał je, o czym była już mowa, w szczególnym okresie życia Seweryna Rzewuskiego, w chwili kiedy sypały się nań zaszczyty, gdy otaczał go szacunek rodaków, pamiętających o jego ofierze, poniesionej „w imię wolności i religii”. Z drugiej strony jeszcze nie wykształciła się w Rzewuskim buta hetmańska i żądza władzy, prowadząca go do działań, które były odstręczające dla wszystkich. O tym zaślepieniu hetmana polnego pisał po latach obiektywny Niemcewicz ⁹, ale w marcu 1776 mogło się wydawać Krasickiemu, że młody Rzewuski będzie światłym obywatelem, mającym na celu interes ogółu i kontynuującym najszczytniejsze tradycje swoich przodków. Oto z dalszych słów XBW wynika, że wysłał on jednocześnie młodemu hetmanowi jakieś dokumenty odnoszące się do historii rodziny Rzewuskich. Owe „szacowne pamiątki” znalazł był zapewne w zasobnym archiwum heilsberskim. Zdaje się, że już od początku lat siedemdziesiątych Krasicki niejednokrotnie pochylał się nad rękopisami tego archiwum. Z jego zbiorów korzystał później, uzupełniając *Herbarz Niesieckiego* ¹⁰. Należy tu dodać, że zainteresowanie przeszłością rodową było bardzo ożywione wśród ówczesnej szlachty polskiej. Rozpowszechniony był również zwyczaj wzajemnego przekazywania sobie dokumentów rodzinnych. Wiemy np., że Krasicki wyraził gotowość wysłania Lehndorffowi XV-wiecznego rękopisu dotyczącego Fabiana Legendorfa — przodka właściciela

⁷ Bibl. Ossolineum, rkps 1074 II.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Zob. J. U. Niemcewicz, *Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi*. Wydał A. M. Kurpiel. Kraków 1904, s. 72.

¹⁰ Zob. Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*. Warszawa 1979, s. 355—356.

Sztynortu¹¹. W przypadku, który nas tu zajmuje w związku z listem XBW do Seweryna Rzewuskiego, mamy do czynienia z sytuacją o tyle ciekawą, że Krasicki był z Rzewuskimi spokrewniony, co chętnie podkreślał¹². „Szacowni przodkowie” hetmana polnego koronnego występowali na ogół u boku swoich monarchów i możemy się domyślać, że dokumenty dostarczone przez Krasickiego także o tym świadczyły. Oto po sześciu latach Seweryn Rzewuski przywołuje zasługi przodków w liście do swego synowca, chorążycza litewskiego:

Ci wzięli już zapłatę swoją we łzach królów i narodu za nich wylanych. JWWPana zapłata w tym zepsutym wieku inna być nie może, tylko ta: widzieć się podobnym przodkom swoim. Na tej WPan przestań, a będziesz miał dosyć, jeżeli służąc ciągiem ojczyźnie swojej jak oni, podobieństwem swym dojdiesz ich zupełnie¹³.

Rzewuski sugeruje, że „w tym zepsutym wieku” miłość ojczyzny nie da się pogodzić z popieraniem polityki króla. A czy nie o takiej możliwości myślał Książę Biskup Warmiński pisząc w marcu 1776 list do młodego hetmana i wysyłając mu pamiątki po jego przodkach? Wszak autorowi świeżo wówczas wydanych *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadek* pozostały już tylko resztki wiary w pomyślne ułożenie stosunków społecznych w Rzeczypospolitej i w powodzenie programu reform. Jak pisał Roman Wołoszyński:

To [...], na co patrzył w czasie wizyt w Warszawie w latach 1774—1775, a potem 1780, a także to, co docierało do niego w listach i relacjach gości, nie mogło podtrzymywać jego optymizmu. Szlachta nie umiała wyciągnąć właściwych nauk z doświadczeń roku rozbioru. Argumenty rzeszników zmian ustrojowych i zwolenników unowocześnienia szlacheckiej Rzeczypospolitej rozbiły się o twardy opór konserwatywnych Sarmatów, nieugiętych obrońców „złotej wolności”, praw kardynalnych i ogółu obyczajów oraz tradycji szlacheckich¹⁴.

Nadzieje Krasickiego na harmonijne rozwiązanie wewnętrznych konfliktów politycznych miały okazać się płonne, on sam zresztą stracił wiele pierwotnego entuzjazmu, zwłaszcza po r. 1780 (nigdy jednak nie solidaryzował się z konserwatywną opozycją)¹⁵. Jeśli takie nadzieje przyświecały mu, gdy pisał list do Seweryna Rzewuskiego i wysyłał mu

¹¹ Zob. list I. Krasickiego do A. H. Lehndorffa z 13 IX 1779 (w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego*. Z papierów L. Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 1. Wrocław 1958, s. 365—366). O tym interesującym epizodzie z działalności Krasickiego-archiwisty przypomniał mi w rozmowie doc. dr Zbigniew Goliński, któremu serdecznie dziękuję.

¹² Zob. Goliński, *op. cit.*, s. 9, 383.

¹³ Bibl. Ossolineum, rkps 1074 II.

¹⁴ R. Wołoszyński, *Ignacy Krasicki. Utopia i rzeczywistość*. Wrocław 1970, s. 137.

¹⁵ Zob. m. in. R. Wołoszyński, *Postawa ideowa Ignacego Krasickiego po roku 1780*. Wrocław 1953.

„szacowne pamiątki” przodków, to już po kilku miesiącach spotkał Krasickiego srogi zawód. Być może bajka *Snycerz i statua*, napisana po sejmie r. 1776, odnosi się również do hetmana polnego koronnego, a nie tylko do Branickiego, jak zwykle się za Minasowiczem powtarza¹⁶. Na sejmie owym, podczas którego doszło do szczególnie jaskrawych wystąpień przeciwko Stanisławowi Augustowi, „wyróżnił się” przede wszystkim właśnie Seweryn Rzewuski. Wspomniany już Niemcewicz pisał:

Na tym to sejmie Rzewuski tak grubo powstał na króla, że izba cała obruszyła się i przymusiła go do przeproszenia króla¹⁷.

Po powrocie z niewoli młody Rzewuski stawał się z dnia na dzień postacią znaczącą w życiu politycznym. Na brak łask królewskich i poparcia Stanisława Augusta nie mógł wtedy narzekać. Zauważmy jednak, że w bajce *Snycerz i statua* tylko niektóre elementy dają się odnieść do Branickiego (wbrew dotychczasowym interpretacjom). Weźmy np. początek:

Snycerz za to, że nieraz na klocu odpoczął,
Statuę Herkulesa robić z niego począł.

Pod ten obraz można niewątpliwie podstawić postać Branickiego, który rzeczywiście oddał w przeszłości znaczne usługi królowi. Ostatni jednak dwuwiersz:

Zlął się snycerz nad takim wdzięczności owocem:
Uciał ręce i nogi — kloc został się kłosem¹⁸.

— nie bardzo do hetmana wielkiego koronnego pasuje. Oto w r. 1776 jego pozycja była już w dużym stopniu niezależna od króla — dzięki poparciu, jakim cieszył się na dworze petersburskim, przede wszystkim zaś dzięki łaskom Potiomkina¹⁹. Zakończenie bajki skłonni byłibyśmy odnosić raczej do postaci drugiego hetmana — polnego. Tak więc bardziej usprawiedliwiona wydaje się taka aktualizacja metaforycznego sensu utworu, która zatrzymuje się o szczebel wyżej i w kreacji snycerza widzi nie Branickiego albo Rzewuskiego, ale obu ich jednocześnie, a zatem po prostu hetmana jako element struktury politycznej ówczesnej Rzeczypospolitej.

W konwencjonalnym zamknięciu krótkiego listu Krasicki poleca przyjaźni Rzewuskiego również brata swego, a właściwie to przede wszystkim — brata. W jego też imieniu tytułuje hetmana „Kochanym Dobrodziejem”. Brat XBW, Antoni, gospodarzący w rodzinnym Dubiecku, musiał się w swym życiu niejednokrotnie stykać z potężnym sąsiadem. Sto-

¹⁶ Zob. Z. Goliński, komentarz w: I. Krasicki, *Pisma poetyckie*, T. 2. Warszawa 1976, s. 417—418.

¹⁷ Niemcewicz, *op. cit.*, s. 73.

¹⁸ Cyt. z: Krasicki, *Pisma poetyckie*, t. 2, s. 139.

¹⁹ Zob. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*. Warszawa 1966, s. 93.

sunki między nimi układały się chyba pomyślnie. Nic w każdym razie nie wiemy o tym, że było inaczej. W Archiwum Podhoreckim dochowały się także, jak już wspomniałem, listy Antoniego i jego syna Ignacego do Seweryna Rzewuskiego. List Antoniego z 28 maja 1787 zawiera podziękowanie za życzenia, jakie hetman nadesłał był w związku ze ślubem jego syna. List tego ostatniego jest bardziej konkretny. Oto jego tekst:

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju,

Niemal w winnym będąc wdzięczności JWWPanu Dobrodziejowi za łaskawe dopomaganie w postanowieniu moim, szczęśliwe tego skutki najmilej mi jest donieść JWWPanu Dobrodziejowi. Zona moja szczęśliwie rozwiązana została i urodziła mi córkę, której na imię Konstancja Róża. Matka i dziecię, jak natenczas, są dość zdrowe. Łasce się oddaję wraz z żoną moją i dziećciem. Mam honor być z największym uszanowaniem

JWWPana Dobrodzieja najniższym sługą

Ignacy Krasicki²⁰

Postać Seweryna Rzewuskiego pojawiła się jeszcze po latach w korespondencji Księcia Biskupa Warmińskiego. Było to w okresie niesławnej działalności hetmana wymierzonej przeciw Konstytucji 3 maja. Krasicki pisał wówczas w liście do Lehndorffa (z 11 II 1792):

Warszawa wypoczywa, posiedzenia odroczone do 15 marca, odebrano urzędy Potockiemu i Rzewuskiemu, dwóm przeciwnikom Nowej Rewolucji 3 Maja. Bratanek mój, major, doręczał im wezwanie, które sejm do nich wystosował [...] ²¹.

Element osobistej oceny postawy Rzewuskiego i jego adherentów dochodzi do głosu w liście Antoniego Krasickiego do syna — Ignacego (z 26 IV 1792):

Teraz mamy wiadomość pewną z Warszawy, że hetman Rzewuski i z księdzem Kossakowskim, biskupem, czynią kroki z Moskwą przeciwko wszelkim ustawom Konstytucji Polskiej. O generale Potockim, żeby z nimi był, szepczą i Moskwa już zaczyna myśleć o Polsce. Dla tej to przyczyny prawo wypadło 16 kwietnia pod tytułem *Gotowość do obrony pospolitej*, i wkrótce podobno znarowieni panicze za zdrajców ojczyzny ogłoszeni będą ²².

Nadawca i adresat to te same osoby, które są autorami przywoływanych przedtem listów do Seweryna Rzewuskiego — „Kochanego Dobrodzieja”.

Hetman polny koronny posunął się w swoich poglądach najdalej. Jego obsesyjne malkontenctwo stawało się niekiedy kłopotliwe nawet dla Branickiego. Z taką samą determinacją gotów był działać. Ale wówczas Książę Biskup Warmiński być może już nie pamiętał o nadziejach, jakie z młodym Rzewuskim wiązał, ani o swym liście z marca 1776.

²⁰ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie. Archiwum Podhoreckie Andrzeja Potockiego, rkps 25/69.

²¹ Cyt. za: Goliński, *Ignacy Krasicki*, s. 383.

²² Cyt. jw., s. 385.